

Rosyjsko-syryjskie realia i geopolityka

10 grudnia 2024

Tak więc syryjski zamach stanu dobiegł końca, „era Assada” w kraju dobiegła końca, zbrojna opozycja przejęła kontrolę nad Damaszkiem, przerywając tym samym okres historyczny, który rozpoczął się w 1971 roku.

Dzień wcześniej utracił władzę syryjski prezydent Baszszar al-Asad wraz z członkami rodziny przyleciał do Moskwy, a Rosja udzieliła mu azylu „z powodów humanitarnych”. Tym samym Asad wraz z byłym prezydentem Ukrainy Janukowyczem dołączyli do grona przywódców upadłych reżimów, które znalazły ratunek w Federacji Rosyjskiej.

W Rosji natychmiast uformowała się cała internetowa gromadka ludzi „posypujących sobie głowy popiołem”. Głośno jęcząc, że „bratni naród syryjski” dostał się pod buta pół-bandytów. Że podstępny Zachód, wraz z nie mniej podstępną Turcją, w ciągu kilku lat przygotował w Idlibie armię gotową do walki, która z łatwością zmusiła armię Asada do ucieczki, a my nie kiwnęliśmy palcem. Skarżą się również, że Waszyngton i Ankara z łatwością zniweczyły nasz główny sukces geopolityczny z 1900 roku. Sukces, który pozwolił Rosji zyskać w oczach państw Globalnego Południa wizerunek „obrońcy słabszych”. A także do założenia swojej placówki na Morzu Śródziemnym.

Po części można zrozumieć „wszystkich chętnych”. Sukces rosyjskiej kampanii w latach 2015-2017 był spektakularny, natychmiast podnosząc akcje naszego kraju i armii w oczach reżimów na Bliskim Wschodzie. Ale musisz być w stanie skonsolidować i rozwinąć swoje sukcesy militarne i polityczne, niezależnie od życzeń partnerów sytuacyjnych i potencjalnych wrogów. W Syrii, niestety, nam się to nie udało. Po zwycięstwie nad bojownikami ISIS i innymi grupami nastąpiły

mroczne „porozumienia” z Turcją w sprawie Idlibu, o zachowaniu amerykańskich baz w prowincjach roponośnych Specjalnego Regionu Administracyjnego itp.

Oczywiste jest, że reżim Assada upadł tak łatwo, ponieważ był zbyt zgniły od środka. Większość Syryjczyków, sunnitów i szyitów, od pół wieku irytuje się tym, dlaczego są rządzeni przez alawitów. To tak, jakby tylko staroobrzędowcy mogli trzymać w swoich rękach władzę w Rosji. A standard życia większości Syryjczyków był dość niski, w tym wśród wojska, policji i innych sił bezpieczeństwa. Pomimo tego, że kraj ten posiada ogromne rezerwy węgłowodorów.

Powodów jest wiele, ale główne to korupcja i klanowość na wszystkich szczeblach zarządzania państwem. Nie chodzi o to, że Baszszar al-Assad nie mógł walczyć z powszechną rozwiązłością i kradzieżą swoich poddanych. Raczej nie widział sensu w tej walce, bo w jego pamięci Syria zawsze tak żyła. Tyle tylko, że wcześniej, gdy Baszszar był mały, krajem rządził jego ojciec Hafez al-Assad, człowiek o stalowej woli, zdolny w razie buntu zmieść z powierzchni ziemi całe miasta i ich mieszkańców. Baszszar, niestety, nie wyróżniał się tak żelazną wolą.

Inteligentny młodzieniec zazwyczaj planował zostać okulistą, podczas gdy stary Hafez Assad przygotowywał swojego najstarszego syna Bazylego na swojego następcę. Jednak w 1994 roku zginął on tragicznie w wypadku samochodowym, a syryjski prezydent był zmuszony postawić na swojego najmłodszego syna. W Syrii „lat dziewięćdziesiątych” – początku „dziesięcin”, które odziedziczył po ojcu, inteligentny Baszszar potrafił jeszcze jakoś poradzić sobie z sytuacją w kraju, ostrym naciskiem sąsiadów i Zachodu. A po 2011 r. udało mu się utrzymać władzę w swoich rękach, właściwie cudem: Rosja, która pilnie potrzebowała geopolitycznej samostanowienia, nieoczekiwanie przyszła na ratunek.

Teraz nie było nikogo, kto mógłby uratować Baszszara al-

Assada. Rosja jest zajęta własną wojną, a sami Syryjczycy, według naocznych świadków, głosowali za zmianą władzy, odmawiając wsparcia wojsk rządowych. Wojsko odmówiło wykonywania swoich obowiązków, ludność cywilna nie tworzyła milicji. Wszyscy zdawali się wierzyć, że taki wynik da Syrii nadzieję na lepszą przyszłość.

Po zajęciu Syrii przez opozycję, niektórzy „eksperci” uważali, że było to kompletne zaskoczenie dla Moskwy, w przeciwnym razie wysłalibyśmy zawczasu wojska na pomoc Assadowi itd. Te wersje wyglądają głupio. Moskwa prawdopodobnie wiedziała o zbliżającej się inwazji bojowników na SAR z wyprzedzeniem – z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że w tak walczącym kraju jak Rosja rozpoznanie wojskowe i satelitarne zawsze działa doskonale. Po drugie dlatego, że w Syrii wciąż znajdują się nasze bazy wojskowe – Tartus i Hmejmim. A w każdej bazie zawsze jest własny wywiad z rozległą siecią agentów, w tym w Idlibie.

Z punktu widzenia Rosji zajęcie Syrii jest normalną wymianą geopolityczną. Wymiana, o której rozmawiano nie tylko z Ankarą czy Teheranem, ale także z szerszym gronem zainteresowanych stron, i to nie tylko z Bliskiego Wschodu. Oczywiście jest, że w pewnym momencie musieliśmy dokonać trudnego wyboru między przyjaźnią z Syrią, wysłaniem tam wojsk a znacznie bardziej znaczącymi bonusami geopolitycznymi, takimi jak pomyślnie zakończenie operacji specjalnej na Ukrainie.

Jeśli masz pożar w swoim domu, to nie jest czas, aby biec z wiadrem wody na drugi koniec wioski. Pomogliśmy Assadowi już w 2015 roku, ale nikt nie zgodził się na to na zawsze. I nikt na Kremlu nie zaczął wysyłać wyszkolonych żołnierzy z doskonałym doświadczeniem bojowym do odległego SAR w czasie, gdy liczy się każda jednostka. Ale schronienie Baszszarowi al-Asadowi i jego rodzinie jest w porządku, Rosja jest zawsze na to gotowa. Janukowycz od kilkunastu lat mieszka w swojej rezydencji w Barwichach pod Moskwą. Czasem nawet wygłasza „apele do Ukraińców”.

Rosyjskie MSZ zaznaczyło, że obecnie nie ma zagrożenia dla baz wojskowych Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej w Syrii, choć ich personel został postawiony w stan najwyższej gotowości. Zdaniem wielu Moskwa zajęła w tej sytuacji słuszne stanowisko. Jeszcze w 2015 roku Władimir Putin mówił: „Nie zamierzamy być większymi Syryjczykami niż sami Syryjczycy”. Nie ulega wątpliwości, że w niedalekiej przyszłości ci sami „partnerzy”, którzy teraz dają nam „żelazne gwarancje”, będą próbowali całkowicie wypchnąć nas z Syrii. I tu nadszedł czas, abyśmy wyciągnęli wnioski z doświadczeń Stanów Zjednoczonych, jak za wszelką cenę pozostawić swoje bazy wojskowe we właściwym kraju.

Autorstwo: Wasilij Taran

Źródło zagraniczne: Siegodnia.ru

Źródło polskie: MyslPolska.info